

# Biuletyn

informacyjny



Pomorsko-Kujawska Okręgowa Izba Aptekarska

**Nr 133** (5/2015)



Załoga ze sternikiem Wojciechem Rykaczewskim – VI miejsce w Regatach o Puchar Prezesa Okręgowej Izby Aptekarskiej w Olsztynie  
fot. Ryszard Kamiński

## Pod żaglami

Dzisiaj wystawa prac Katarzyny Bekier  
– na łamach Biuletynu. Zapraszamy!



*Czerwcowy czas*



*Perspektywa*



*Odbicie 2*

## SZANOWNI PAŃSTWO



Wspominamy dziś patronów aptekarzy – świętych Kosmę i Damiana. Żyli i pracowali oni w III wieku. Odnaczali się niezwykłą sumiennością i pracowitością, dzięki czemu stali się wybitnymi medykami. Przedmiotem ich troski był każdy potrzebujący pomocy chory człowiek.

Święci Kosma i Damian to wzory godne naśladowania. Czy możemy się z nimi równać? Z całą pewnością mogę zaświadczyć, że są wśród nas farmaceuci poświęcający się całkowicie swoim pacjentom. Nie liczą czasu, kosztem najbliższej rodziny całkowicie oddają się pracy dla innych – słabszych i chorych. Proszą, niekiedy wręcz żebrają – wydzwaniając po hurtowniach – o deficytowe leki. Przez to wywiązują się ze swojej powinności zawodowej i zapewniają potrzebującym odpowiednie środki lecznicze. Jakby słyszeli słowa Karola Dickensa: *Ten, kto pomaga drugiemu nieść ciężar, nie jest na tym świecie bezużyteczny.*

Nie możemy pominąć roli i misji aptekarzy szpitalnych, którzy są mniej widoczni dla pacjenta, ale ich praca i zaangażowanie mają niebagatelny wpływ na poziom farmakoterapii w szpitalach.

Dziękuję za zaangażowanie, oddanie i poświęcenie. Taką postawą wpływacie wszyscy na ogólną ocenę i zaufanie do naszego zawodu.

Niestety, istniejące przepisy obniżają prestiż naszej profesji. Przykładowo w ustępie 1 artykułu 44 Ustawy refundacyjnej umieszczono zapis, według którego aptekarz ma obowiązek poinformować pacjenta o zamienniku w tej samej daw-

ce i postaci, który musi być objęty refundacją i takimi samymi wskazaniem terapeutycznymi. Leków spełniających te kryteria jest mało. W jakim świetle stawia farmaceutę następny, 2 ustęp tego artykułu, który mówi, że na żądanie pacjenta farmaceuta musi wydać tańszy zamiennik, nie stosując się do wyżej wymienionych kryteriów?

Wszyscy zapewne słyszeli o odwróconym łańcuchu dystrybucji, czyli niekontrolowanym wywozie leków za granicę i tam zbywaniu ich z ogromnym zyskiem. Dzieje się tak, albowiem przepisy prawa dopuszczają prowadzenie aptek przez niefarmaceutów. Czyż miałby miejsce ten proceder, jeśli właściciel apteki – farmaceuta za takie postępowanie straciłby wszystko, łącznie z prawem wykonywania zawodu? Art. 25 Kodeksu Etyki Aptekarza Rzeczypospolitej Polskiej mówi: *Niedopuszczalne jest pozyskiwanie dochodów w sposób niezgodny z zasadami etyki i deontologii zawodu.* Jakie zasady etyki i deontologii obowiązują biznesmena prowadzącego aptekę?

Dlaczego nasze państwo nie wykorzystuje akademickiej wiedzy farmaceutów? Na pewno długość kolejek do lekarzy uległaby skróceniu, jeżeli to właśnie aptekarze byłiby wykorzystani zarówno w opiece przedlekarskiej, jak i farmaceutycznej. Dlaczego zmusza się pielęgniarki do wypisywania recept, skoro specjalistami od leków są przecież farmaceuci i to oni w wielu krajach wystawiają recepty odnawialne?

Ostatnio wprowadzono zakaz sprzedaży i podawania dzieciom w szkołach tzw. żywności śmieciowej. Uważamy, że to słuszna decyzja – państwo dba o zdrowie, a zwłaszcza rozwój naszych dzieci. Natomiast dostęp do leków, nawet dla

dzieci, jest niekontrolowany. Leki OTC są dostępne wszędzie. Niestety, argumenty farmaceutów, powtarzane od wielu lat, że sprzedaż leków w niektórych placówkach obrotu pozaaptecznego może zagrażać zdrowiu, a nawet życiu pacjenta nie znajdują uznania wśród rządzących. Czy interes firm farmaceutycznych jest ponad zdrowie i życie naszych obywateli?

Przykładów absurdów utrudniających wykonywanie zawodu jest wiele.

25 lat temu został powołany Komitet Organizacyjny Izb Aptekarskich. Przewodniczył mu niedawno zmarły św. pamięci dr Stanisław Vogiel. Miałem zaszczyt i przyjemność uczestniczyć w pracach tego Komitetu. Pełni zapału, energii i nadziei braliśmy udział w debacie nad kształtem odradzającego się samorządu i propozycjami przepisów, które miały regulować jego funkcjonowanie. 19 kwietnia 1991 r. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uchwalił Ustawę o izbach aptekarskich. Dało to początek naszemu samorządowi. Uważaliśmy, że z każdym rokiem będzie się nam łatwiej pracowało, a przepisy prawa będą jasne i czytelne.

W okresie ostatniego ćwierćwiecza zmieniała się rola i sposób wykonywania zawodu aptekarza. Zmniejsza się liczba leków przygotowywanych w recepturze aptecznej, przybywa zamienników, zwiększa

się ilość dawek i wielkości opakowań. Zmienia się również misja naszego zawodu. Coraz częściej zdarza się, że farmaceuta, wykwalifikowany specjalista o ogromnej odpowiedzialności zawodowej, godzi się na pracę sprzedawcy i realizatora recepty. Potrzeba zmian – konieczne staje się wprowadzenie zasady „apteka dla aptekarza lub spółki aptekarzy”, wdrożenie ograniczenia geograficznego i demograficznego aptek oraz opieki farmaceutycznej. Czy możliwe jest przeprowadzenie takich przekształceń? Tak, pod warunkiem, że decydenci rozumieją, że monopolizacja rynku aptecznego jest szkodziła dla ochrony zdrowotnej państwa, a wykorzystanie potencjału drzemącego w zawodzie farmaceuty, zawodzie zaufania społecznego, jest rozwiązaniem przynoszącym korzyści finansowe jak i zdrowotne naszemu społeczeństwu.

Spełnienia tych planów oraz wszelkiej pomyślności w życiu zawodowym i osobistym życzę dziś Państwu.

**Mgr Piotr Chwiałkowski**  
**Prezes ORA PKOIA**

Tekst wygłoszony podczas tegorocznych obchodów Dnia Aptekarza – 27 września w Filharmonii Pomorskiej im. I.J. Paderewskiego w Bydgoszcy.



**Wydawca:**  
Pomorsko-Kujawska  
Okręgowa Izba Aptekarska

85-079 Bydgoszcz, ul. Kościuszki15A  
tel./fax 52 349 34 73  
www.bydgoszcz.oia.org.pl  
e-mail: sekretariat@bydgoszcz.oia.org.pl

**Numery kont:**  
Pomorsko-Kujawska Okręgowa Izba Aptekarska:  
Bank Pocztowy S.A. I/O Bydgoszcz  
61 1320 1117 2031 1197 2000 0003  
73 2130 0004 2001 0434 9148 0001

**Oddział Bydgoski Polskiego  
Towarzystwa Farmaceutycznego:**  
Bank Pocztowy S.A. I/O Bydgoszcz  
69 1320 1117 2031 0927 2000 0001

**Rada Programowa  
Biuletynu Informacyjnego PKOIA:**  
mgr farm. Jacek Adamczyk  
mgr farm. Lucjan Borys – redaktor naczelny  
mgr farm. Piotr Chwiałkowski  
mgr Magdalena Godlewska  
mgr farm. Wioleta Makarewicz  
mgr farm. Małgorzata Pietrzak  
mgr farm. Jakub Płaczek  
mgr farm. Andrzej Wróbel

**Redakcja zastrzega sobie prawo do zmian tytułów i skracania tekstów.**

**Redakcja:**  
mgr Anna Faleńczyk  
mgr Magdalena Godlewska

*Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania materiałów oraz zmian w tytułach.*

**Przygotowanie  
do druku:**  
Bydgoski Dom Wydawniczy  
MARGRAFSEN s.c.  
www.margrafsen.pl

ISSN 1506-4743,  
Nakład 1500 egz.

Druk do użytku wewnętrznego.  
Egzemplarz bezpłatny

**J**uż po raz dwunasty Naczelna Rada Aptekarska zorganizowała obchody Ogólnopolskiego Dnia Aptekarza. Obchody te zostały zapoczątkowane przez prezesa IV kadencji NRA – mgr. Andrzeja Wróbla w 2004 r.

Tegoroczne obchody rozpoczęły się 23 września br. o godz. 12.00 w bazylice Świętego Krzyża przy ul. Krakowskie Przedmieście uroczystą mszą św. w intencji aptekarzy. Główne uroczystości odbyły się w Sali Kameralnej Filharmonii Narodowej w Warszawie. Honorowy patronat objął minister zdrowia prof.

*Piotr Chwiakowski odbiera w imieniu Małgorzaty Pietrzak odznakę „Za Zasługi dla Ochrony Zdrowia”*



Marian Zembala. W części oficjalnej prezes NRA dr Grzegorz Kucharewicz powitał zaproszonych gości, m.in. przewodniczącego Sejmowej Komisji Zdrowia posła Tomasza Latosa, wiceministra zdrowia dr. Igora Radziwicz-Winnickiego, przedstawiciela Kancelarii Prezydenta RP, głównego inspektora farmaceutycznego mgr Zofię Ulz, dyrektora Biura PTF dr. Jerzego Szewczyńskiego, Igora Klimowa – przewodniczącego Ogólnoukraińskiej Izby Farmaceutycznej z Kijowa. Obecni byli także dziekani wydziałów farmaceutycznych kilku uniwersytetów medycznych oraz liczne grono aptekarzy – działaczy samorządowych.

Prezes NRA dokonał podsumowania minionego roku w polskim aptekarstwie, poruszył problemy aktualnie nurtujące farmaceutów i wyraził nadzieję, że nowy parlament z większą skutecznością zajmie się wyżej wymienionymi problemami. Poseł Tomasz Latos podkreślił rolę farmaceutów i aptekarzy w systemie ochrony zdrowia obywateli RP. Stwierdził, że problemy, z jakimi boryka się obecnie aptekarstwo, są mu dobrze znane i w przyszłym parlamencie zapozna z nimi posłów. Przedstawiciel Kancelarii Prezydenta RP odczytał



*Strażnicy Wielkiej Pieczęci Aptekarstwa Polskiego – w środku Aleksander Drygas i Lucjan Borys*





*Jakub Płaczek – odznaczony Medalem im. prof. Bronisława Koskowskiego*

posłanie Andrzeja Dudy do aptekarzy. Prezydent napisał, że wysoko ceni pracę aptekarzy i farmaceutów zatrudnionych w aptekach otwartych i szpitalnych. Życzył nam z okazji święta dużo wytrwałości w pracy zawodowej i wyraził nadzieję, że problemy wysuwane przez samorząd aptekarski znajdą większe zrozumienie u decydentów. W naszym zawodzie dominującą rolę odgrywają kobiety. Andrzej Duda przypomniał, że pierwszymi studentkami farmacji, które – rozpoczynając w 1895 r. studia na Wydziale Farmacji Uniwersytetu Jagiellońskiego – przetrwały szlak dla przyszłych pokoleń pań wybierających zawód farmaceuty, były Stanisława Dowgiałło, Janina Kosmowska i Jadwiga Sikorska.

W dalszej części uroczystości zasłużeni działacze samorządu aptekarskiego otrzymali odznaczenia i wyróżnienia za zasługi dla aptekarstwa polskiego. Odznakę „Za Zasługi dla Ochrony Zdrowia” minister zdrowia przyznał mgr Małgorzacie Pietrzak – wiceprezes Pomorsko-Kujawskiej OIA. W jej imieniu odznaczenie odebrał mgr Piotr Chwiałkowski, prezes PKOIA. Medalem im. prof. Bronisława Koskowskiego odznaczeni zostali: mgr Jakub Płaczek – długoletni działacz samorządu

aptekarzkiego, członek ORA PKOIA oraz mgr Jarosław Kowal – członek ORA PKOIA. Honorowym tytułem „Strażnika Wielkiej Pieczęci Aptekarstwa Polskiego” wyróżnieni zostali: dr hab. Aleksander Drygas – wielce zasłużony historyk farmacji, współpracujący od wielu lat z Biuletynem Informacyjnym PKOIA, i mgr Lucjan Borys – sędzia Naczelnego Sądu Aptekarskiego.

W części artystycznej wystąpili: Adam Majewski, Danuta Błażejczyk i Wiesław Ochman – ich godzinny koncert spotkał się z dużym aplauzem zgromadzonej publiczności. Uczestnikiem uroczystości był także mgr Andrzej Wróbel, który zamieszczonymi zdjęciami udokumentował ważne momenty XII Ogólnopolskiego Dnia Aptekarza.

W tym roku piękny jubileusz powstania obchodzi 10. Wojskowy Szpital Kliniczny z Polikliniką w Bydgoszczy. Pan ppłk mgr Piotr Kwiatkowski, szef Wydziału Zaopatrzenia Medycznego, konsultant wojskowej służby zdrowia w dziedzinie farmacji, opisał historię wojskowej farmacji w tym szpitalu. Zachęcam do lektury tego bardzo interesującego artykułu. Z dużym zainteresowaniem i sentymentem go przeczytałem. Wywodzę się z farmacji wojskowej – ponad 30 lat pracowałem na różnych stanowiskach w wojskowej służbie zdrowia, ostatnie 24 lata służby spędziłem w Wojskowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej POW w Bydgoszczy. Miałem wielu kolegów i przyjaciół w Wojskowym Szpitalu, a wcześniej w Okręgowej Wojskowej Przychodni Lekarskiej w Bydgoszczy. Wielu oficerów farmaceutów, pełniąc zawodową służbę wojskową, równolegle pracowało w cywilnej służbie zdrowia, działając także wspólnie z koleżankami i kolegami w Polskim Towarzystwie Farmaceutycznym czy samorządzie aptekarskim. Po zakończonej służbie wojskowej, wieszając mundur w szafie, dalej pracowali w aptekach otwartych czy

szpitalnych. Oficerowie farmaceuci po zakończeniu służby wojskowej – w zależności od wieku, w którym ją kończyli – zaseregowani są do oficerów rezerwy (mogą być jeszcze powołani do służby czynnej w określonych okolicznościach) bądź do oficerów w stanie spoczynku, a po wielu latach do stanu... wiecznego spoczynku.

W pracy samorządu od jego początku brali udział: płk mgr Michał Pawłowski – współzałożyciel i wieloletni redaktor Biuletynu PKOIA, płk dr Bolesław Siedlecki z Grudziądza – delegat na I Okręgowy Zjazd Aptekarzy (na którym powołano do życia PKOIA), pełniący ważne funkcje społeczne w późniejszych latach, ppłk mgr Jan Zbożny – członek Okręgowego Sądu Aptekarskiego I kadencji, płk mgr Stanisław Babiński – w listopadzie 2003 r. wybrany prezesem ORA PKOIA IV kadencji (niestety, funkcję tę pełnił przez niecały rok – zmarł nagle 03.11.2004 r.), płk mgr Władysław Chmura – członek ORA ds. hurtowni farmaceutycznych.

Członkiem ORA PKOIA był także ppłk mgr Piotr Kwiatkowski. Wielu z nas pamięta płk. prof. dr. farm. Lesława Wichlińskiego, kierownika Okręgowej Wojskowej Przychodni Lekarskiej w Bydgoszczy, naukowca, wykładowcę w Studium Farmaceutycznym CMKP w Bydgoszczy. Po zakończeniu służby wojskowej w cywilnej służbie zdrowia pracowali i pracują: płk mgr Roman Rapicki, ppłk mgr Andrzej Łęgowski, ppłk mgr Zygfryd Krzywicki, ppłk mgr Alojzy Banaczek.

A czy wiecie Państwo, że mgr Zenon Ziaja, twórca i właściciel firmy „Ziaja”, to także były oficer farmaceuta? Zaczynał służbę wojskową w Wojskowej Składnicy Sanitarnej w Grudziądzu, następnie odszedł do Szpitala Marynarki Wojennej w Oliwie. Służbę wojskową zakończył w stopniu komandora porucznika.

Przepraszam, jeśli kogoś z moich kolegów oficerów farmaceutów pominąłem w tym krótkim wspomnieniu. Serdecznie pozdrawiam.

**Płk w stanie spoczynku  
mgr redaktor Lucjan Borys**

## Co się w Izbie działo?

**Od 10 sierpnia do 30 września 2015 r. odbyły się 2 posiedzenia Okręgowej Rady Aptekarskiej oraz 1 posiedzenie Prezydium Rady.**

Zaopiniowano 8 wniosków o zezwolenie na prowadzenie apteki, z tego 2 wnioski otrzymały opinię negatywną.

- Apteka „Dla Ciebie” w Grębocinie przy ul. Kowalewskiej 6
- Apteka „Bliska Tobie” w Toruniu przy ul. Poznańskiej 73
- Apteka „Sokrates” w Rypinie przy ul. Warszawskiej 14
- Apteka „Arnica” w Toruniu przy ul. Kościuszki 71
- Apteka „Pharma-Land” w Grudziądzu przy ul. J. Wybickiego 24/26
- Apteka „Omega” we Włocławku przy ul. Kaliskiej 89 A

Na listę członków wpisano 12 osób, natomiast 10 skreślono, w tym  
**mgr. Wiesława Karwackiego – zm. 28 sierpnia 2015 r.**

Zaopiniowano 13 wniosków o udzielenie rękojmi na stanowisko kierownika apteki.

**Ewa Fischer**

## Święto Aptekarzy 2015



Ślubowanie

fot. Andrzej Wróbel

Również tegoroczny Dzień Aptekarza przyciągnął osoby, które przybyły specjalnie, żeby złożyć kujawsko-pomorskim farmaceutom najlepsze życzenia z okazji ich święta. Mgr farm. Zofia Wrześcińska – wojewódzki inspektor farmaceutyczny w Bydgoszczy – życzyła aptekarzom, żeby ich praca była doceniana przez wszystkich, zwłaszcza przez pacjentów, prof. dr hab. Stefan Kruszewski – dziekan Wydziału Farmaceutycznego CM UMK – satysfakcji z pełnienia misji aptekarza. Życzenia złożyli również – choć nie wszyscy osobiście – wojewoda kujawsko-pomorski Pani Ewa Mes, wicemarszałek Sejmiku Jerzy Wenderlich, przewodniczący Sejmowej Komisji Zdrowia Tomasz Latos, prezes Kujawsko-Pomorskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej Maciej Bachurski, wiceprezes NRA mgr Alina Fornal oraz prezes Zarządu Hurtap SA mgr Wiktor Napióra.

Szczególnie wiele miłych słów i gratulacji otrzymali najbardziej zasłużeni oraz najmłodszy farmaceutyci. Ci pierwsi – mgr Elżbieta Jarczewska-Rogała, mgr Anna Jesa, mgr Hanna Machińska, mgr Grażyna Różyńska – z okazji uhonorowania ich tytułami Aptekarzy Roku 2014, drudzy – tegoroczni absolwenci, którzy złożyli podczas obchodów święta Kosmy i Damiana ślubowanie – bo wręczono im prawa wykonywania zawodu.

Na życzeniach się nie skończyło. Dyrektor Biura Wojewody Kujawsko-Pomorskiego – Tomasz Kubiak zaoferował samorządowi

współpracę w organizowaniu kolejnych ogólnopolskich Konferencji Farmaceutycznych. Prof. Stefan Kruszewski poinformował o osiągnięciach Wydziału Farmaceutycznego, m.in. utworzeniu apteki uniwersyteckiej, uzyskaniu na kolejne 5 lat akredytacji na prowadzenie specjalizacji w zakresie farmacji aptecznej oraz rozpoczęciu w tym roku akademickim studiów doktoranckich przez pierwszą grupę magistrów. Podziękował za współudział w kształceniu studentów, bo – jak stwierdził – to przecież w aptekach członków Izby studenci odbywają praktyki wakacyjne i 6-miesięczne staże.

**Tomasz Latos zapewnił o chęci współpracy ze środowiskiem aptekarskim.**

**Oświadczył:** *W pełni popieram państwa postulaty. Podobnie jak Państwo uważam, że podstawą bezpieczeństwa polskich pacjentów jest właśnie rodzinna i przez to od wielu pokoleń prowadzona, apteka. Uważam, że hasło: apteka dla aptekarza można by rozszerzyć – apteka dla aptekarza i pacjenta, bo taki model niewątpliwie służy polskim pacjentom. I dodał: Jedną z ważniejszych do załatwienia kwestii jest przywrócenie dostępności do leków. Nie może być tak, że są równi i równiejsi, bo są takie podmioty, które mają pełen dostęp do leków, i takie które mają ten dostęp utrudniony. A Jerzy Wenderlich poinformował, że po ostatnich spotkaniach z farmaceutami, dotyczących niekorzystnych skutków niekontrolowanego i powszechnego dostępu do leków, wystąpił w tej sprawie do ministrów zdrowia i spraw wewnętrznych. Zapewnił też o swojej gotowości do angażowania się w rozwiązywanie problemów środowiska aptekarskiego i oświadczył, że jest świadomy, iż wspomagając aptekarzy w sprawach zawodowych – działa w interesie całego społeczeństwa.*

W drugiej części Dnia Aptekarza wystąpił Artur Andrus i chyba z tego powodu podana w kularach Filharmonii Pomorskiej kolacja przebiegła w wyjątkowo lekkiej i pogodnej atmosferze.

**Magdalena Godlewska**

*W poprzednim numerze chochlik drukarski pozamienił imiona laureatek tytułu Aptekarz Roku 2014 – za niedopatrzenie bardzo przepraszamy! Redakcja*



Lista

1

Miejsce

11

# Tylko zjednoczona farmacja jest w stanie odeprzeć twierdzenie, że apteka to sklep, a farmaceuta to sprzedawca

**Z mgr. farm. Bartoszem Bembnistą** – kandydatem do Sejmu z listy PiS (nr 11), właścicielem aptek: „Na Dalkach” w Gnieźnie i „Arnica” w Damasławku, członkiem Pomorsko-Kujawskiej Okręgowej Izby Aptekarskiej w Bydgoszczy, reprezentantem PKO-IA na Mistrzostwa Polski OIA w Hallowej Piłce Nożnej, członkiem Rady Miejskiej w Janowcu Wielkopolskim – **rozmawia Magdalena Godlewska.**

● **W Sejmie chce się Pan zająć przede wszystkim problemami polskiej farmacji<sup>1</sup>. Ta dziedzina nigdy nie była Panu obca – farmaceutką jest mama, Ludmiła Bembniśta. Ale kiedy aptekarstwo stało się tak istotną częścią Pańskiego życia?**

W 1993 r. moi rodzice otrzymali koncesję na prowadzenie apteki w Janowcu Wielkopolskim i od tego momentu rozpoczęła się moja przygoda z tą branżą. Brałem udział w remoncie pomieszczenia, później pomagałem mamie naklejać metki z cenami, przychodziłem do apteki w czasie godzin jej otwarcia, obserwowałem pracę magistrów, techników. Całe nasze życie rodzinne było podporządkowane działalności apteki. A po godzinach pracy wielu jeszcze pacjentów odwiedzało nas w domu w ramach pełnionego przez aptekę pogotowia pracy.

W 2002 r. zacząłem studiować farmację apteczną, w 2008 r. otrzymałem prawo wykonywania zawodu – w farmaceutyczne życie wystartowałem z pewnym nabytym wyobrażeniem, jak powinna wyglądać praca w aptece. Od mamy przejąłem zasadę,



że nieważne, jaki pacjent nas odwiedza – ważne, żeby zrobić co w naszej mocy, aby mu pomóc... Dziś takie podejście określa się podniosło „opieką farmaceutyczną”, zapominając, że takie zachowania względem drugiego człowieka-pacjenta od zawsze były wpisane w nasz zawód.

Niestety, kiedy apteki wkroczyły w XXI wiek, farmacja zaczęła coraz mocniej prześląkać handlem, targowiskiem, promocjami cenowymi, suplementami, określanymi przez farmaceutów jako NIC. Wreszcie, pod koniec pierwszej dekady, w „biznes apteczny” weszli ludzie, dla których pacjent stał się klientem, a apteka przedsiębiorstwem wartym tyle, ile można było z niego wydusić.

● **I postanowił Pan coś z tym zrobić. Na kształt farmacji wpływać można na różne sposoby, chociażby angażując się w działalność samorządu zawodowego.**

## Pan jednak zdecydował się kandydować do Sejmu. Skąd właśnie taki wybór?

Pracę samorządu zawodowego obserwuję od kilku lat; w 2011 r. uczestniczyłem w Zjeździe Wojewódzkim PKOIA. Ludzie udzielający się w samorządzie głośno mówią o problemach naszej profesji, stawiają słuszne tezy dotyczące ich przyczyn, konsekwencji dla zdrowia publicznego oraz sposobów ich rozwiązania... cóż z tego, skoro wołanie o pomoc zostaje przez najwyższe władze naszego państwa niezauważone.

Myszę, że ten stan można zmienić w jeden tylko sposób – zrobić wszystko, aby farmaceuta zasiadał w Sejmowej Komisji Zdrowia z prawem głosu. Będzie to tzw. wtyczka, dzięki której środowisko aptekarzy na bieżąco zapoznawane będzie z planami dotyczącymi branży farmaceutycznej. Jeszcze 8 lat temu, w 2007 r., farmaceutów kandydujących na posłów w całej Polsce było 4, w br. jest ich 18 – to pokazuje, że zmienia się świadomość naszego środowiska. Jeżeli nie zawalczymy o siebie sami, to nie ludźmy się, że ktoś nam pomoże...

● **Postulaty wymienione w Pańskiej ulotce można podzielić na takie, których celem jest przywrócenie społecznego szacunku zawodowi aptekarza, oraz na służące poprawie kondycji finansowej i warunków pracy farmaceutów, choć jedno oczywiście nie wyklucza drugiego. Jeżeli chodzi o pierwszą grupę, to postuluje Pan konieczność przeciwdziałania coraz wyraźniejszej monopolizacji rynku przez sieci apteczne, zakaz pozaaptecznego handlu lekami, uprawnienie aptekarzy do wystawiania recept czy wprowadzenie klauzuli sumienia dla farmaceutów. Ale czy to wystarczy, skoro ranga zawodu aptekarza przez lata obniżyła się tak bardzo, że dla znacznej części społeczeństwa dzisiaj jest on jedynie sprzedawcą?**

Okolo 2005 r. bardzo modne w aptekach były „leki za 1 grosz”. Pamiętam, jak moja sąsiadka z bloku wyrzuciła do kontenera na śmieci około 50 opakowań pasków

do glukometra. Spytałem ją, dlaczego to robi, przecież ta ilość jest warta około 2 tys. zł. Spojrzała i spytała: *Ile? Chyba 50 groszy.* ...Ranga lekarstw już nie mogła być niższa. Nikt nie zastanawiał się wówczas, że dopuszczenie do obrotu danego leku poparte jest wieloletnimi badaniami, pracą fachowców. Oprócz „leków za grosz” rozdawano wtedy patelnie, miksery i piłki plażowe. Apteka przestała być postrzegana jako miejsce fachowego doradztwa, wykwalifikowanego personelu, produktów będących esencją wieloletnich badań, a zaczęła być odbierana jako sklepik, kramik na targowisku. Celowo nie wspominam tutaj o personelu, który w wielu aptekach nastawiony był tylko na biznes za wszelką cenę. Takie osoby farmacji splendoru raczej nie przyniosły i nie przynoszą. Później zrobiło się jeszcze gorzej – ostatni czas to rozwój tzw. neokolonializmu aptecznego. Szeroko przez ostatnie lata rozumiany liberalizm stał się wrogiem, a nie sprzymierzeńcem polskich aptek.

Przywrócić prestiż zawodowi farmaceuty nie będzie łatwo. Jednak kiedy ludzie mnie pytają: *Wierzysz w ten kraj, wierzysz w nasz zawód?*, odpowiadam: *Wierzę w uczciwą władzę i patriotyzm lokalny. Dopóki noszę plaketkę-identyfikator z napisem MGR FARMACJI, to będę walczył o to, co nasze. Nie chodzę do marketów, nie wspieram zagranicznych sieci, wybieram produkty polskie i polski kapitał.* A do farmaceutów apeluję: Obudźcie się i zaangażujcie w pracę samorządową, bo tylko zjednoczona farmacja, mówiąca jednym głosem jest w stanie odeprzeć twierdzenie, że apteka to sklep, a farmaceuta to sprzedawca. Wszelkie rozwarstwienie wśród aptekarzy będzie skutkowało w przyszłości całkowitym usieciowieniem polskich aptek z wejściem kapitału zagranicznego na rynek polski.

● **Kolejna grupa propozycji ma zapobiegać ubożeniu aptek. Oprócz powstrzymania wzrostu sieciówek ma temu przeciwdziałać m.in. demograficzne ograniczenie liczby aptek, podniesienie marży na leki refundowane czy inne wymienione w Pana programie postulaty.**

**Które z nich, według Pana, powinny być zrealizowane w pierwszej kolejności?**

Przede wszystkim podkreślić należy, że liczba aptek na polskim rynku jest za duża. Wiele z nich bilansuje się w miesiącu na zero. Właściciele tych aptek nie likwidują ich tylko dlatego, że zamknięcie takiej jednostki to także koszt utylizacji leków i zwrotu podatku za środki trwałe podczas ich sprzedaży. Ten nadmiar widać zwłaszcza po aptekach sieciowych, które otwierają się w nowych miejscach i – nie generując oczekiwanych zysków – sprzedawane są kolejnym nabywcom, dla których nierentowny w tym momencie biznes apteczny przy działalności na jednym NIP-ie jest tylko ujemnym podatkowym balastem. Słyszymy wtedy, że nabywcy tych aptek zyski generują w przemyśle spożywczym, deweloperskim, a apteki są równoważnikiem podatkowym. W przypadku potentatów finansowych na takie sztuczki można sobie pozwolić, osoby posiadające własne apteki już takiego pola manewru nie mają. Myślę zatem, że wprowadzenie ograniczenia demograficznego jest koniecznością. Oczywiście prawo nie będzie działało wstecz, ale przechodzenie jednostek z rąk do rąk w świetle prawa skutkuje wystawieniem nowej koncesji z tytułu zmiany podmiotu prowadzącego, więc tym samym ukrócone zostaną masowe sprzedaży aptek. Myślę, że istotną rolę muszą odegrać tu także wojewódzkie inspektoraty nadzoru farmaceutycznego.

Istotną rzeczą będzie też wywalczenie zapisu „polska apteka dla polskiego aptekarza”. Dzięki temu wykluczymy możliwość ingerowania w rynek apteczny osób niebędących farmaceutami. Jeżeli chodzi o marżę apteczną, to przede wszystkim trzeba zatrzymać jej tendencję spadkową. Nie od dziś wiadomo, że leki w Polsce są jednymi z droższych w Europie, a jedynym pomysłem dotychczasowej władzy na obniżenie cen było zabranie potencjalnego zysku producentom, hurtownikom i aptekarzom. Jeżeli się cenowej równi pochyłej nie odwróci, to w niedalekiej przyszłości farmaceuta będzie tylko pośrednikiem – działającym na zasadach

wolontariatu – w wydawaniu specyfików refundowanych.

**• Czy jest Pan gotowy współpracować z przeciwnikami politycznymi, żeby zrealizować swoje postulaty?**

Zazwyczaj wytrawni politycy na takie pytanie odpowiadają, że będą współpracować z każdym, kto tylko wyrazi wolę i chęci, ...a jak to się kończy, to wszyscy doskonale wiemy. Jednak sytuacja polskiego aptekarza, polskiej farmacji jest szczególna. Nie posiadamy związków zawodowych, gotowych pójść pod Kancelarię Premiera, tak jak to czynią górnicy, nauczyciele, lekarze. Żadnemu też z farmaceutów nie przyszło pewnie nigdy do głowy, aby w ramach protestu blokować drogi czy palić opony pod Sejmem. Brak wyraźnego sprzeciwu ze strony środowiska aptekarskiego wobec nawarstwiających się od lat problemów sprawia, że polityków z Wiejskiej te tematy zwyczajnie nie interesują. Od kilku zresztą lat w Polsce zauważalna jest tendencja, że w zaprzęgu konnym bije i zmusza się do wysiłku tylko tego konia, który wyraża jeszcze chęć do pracy. Do roli dobrego konia farmaceuci pasują idealnie. Panuje przekonanie, że skoro aptekarze nie interweniują, to jeszcze można im przysłowiową śrubkę podkreślić.

Myślę, że zmiany Prawa farmaceutycznego oraz pozostałych regulacji prawnych będą wymagały olbrzymiej determinacji ze strony posłów i senatorów reprezentujących środowisko aptekarskie. Niestety, na listach wyborczych do Sejmu i Senatu pojawiło się jedynie 18 farmaceutów. Chciałbym, aby w najwyższych władzach ustawodawczych znalazło się ich jak najwięcej. Uważam, że każda osoba zasiadająca w ławach poselskich i dzielająca zdanie samorządu aptekarskiego w sprawach dotyczących polskich aptek będzie mile widzianym sojusznikiem w dyskusji o przyszłości polskiej farmacji. I w tym momencie nie będzie miało znaczenia, jaką partię polityczną będzie reprezentował.

**• Ostatnio znów nabrała rumieńców dyskusja dotycząca statusu bydgoskiego Collegium Medicum. A jak Pan zapatruje się na ewentualną separację UMK i CM?**

Temat ten jak bumerang powraca zawsze przy okazji wyborów samorządowych bądź parlamentarnych. To taki wyborczy odgrzewany kotlet schabowy, z którego użytek próbują robić politycy, którzy za dużo między wyborami na ten temat nie mają do powiedzenia.

Tak się składa, że z uczelnią w Bydgoszczy związany byłem od 1999 r., kiedy to podjąłem – podczas drugiego roku naboru – studia na kierunku fizjoterapii. W 2002 r. – już jako pierwszy rocznik naborowy – rozpocząłem naukę na nowo powstałym wtedy kierunku farmacji aptecznej. W 2008 r. moja przygoda ze studiami się skończyła, opuściłem mury uczelni, co nie znaczy, że przestałem interesować się jej losami. Proces łączenia się dwóch ośrodków – bydgoskiego i toruńskiego – przypadał na okres moich studiów, już wtedy trwały dyskusje, czy jest to dobre i właściwe rozwiązanie. Pamiętam liczne rozmowy na ten temat wśród wykładowców, jak i samych studentów.

Moim zdaniem połączone siły kadr obu uczelni sprawiają, że Uniwersytet, a kon-

kretnie Collegium Medicum – cały czas się rozwija, o czym świadczyć mogą nowo powstające kierunki, włącznie ze studiami doktoranckimi na Wydziale Farmaceutycznym. Nie zapominajmy, że to wykładowcy, w osobie profesorów, doktorów, magistrów, i przybywający tam po naukę studenci są solą tej uczelni. Kwestia jej podziału leży w gestii uczelnianego Senatu, tak było też w roku 2004, kiedy dokonywała się fuzja obu ośrodków. Polska nauka, ludzie biorący udział w kształceniu, całe zaplecze osobowe to delikatny temat, który na pewno nie powinien zostać sprowadzony do rywalizacji miast – Bydgoszczy i Torunia – która to ma miejsce na poziomie ekonomicznym czy doskonale znanym: sportowym. Sprawy uczelni zostawmy ludziom, którzy doskonale wiedzą, co jej dolega, nie ingerujmy przy okazji każdych wyborów w decyzje jej Senatu i naukowe plany kadry fachowej.

Kompletny program Bartosza Bembnisty – we wkładce.

## Czystość i brud. Higiena nowożytna

Epoka nowożytna – okres od mniej więcej połowy XV do końca XVIII w., to czas intensywnych przemian zapoczątkowanych przez wynalezienie ruchomej czcionki drukarskiej, upadek Konstantynopola, odkrycie morskiej drogi do Indii i reformację religijną, a zakończonych rewolucjami: przemysłową i francuską oraz rozpowszechnieniem się oświeceniowego racjonalizmu. Zmiany te stworzyły grunt, na którym ukształtowały się w XIX w. nowoczesne, a w konsekwencji także i dzisiejsze – postmodernistyczne społeczeństwa. Poznanie tych blisko czterech stuleci może więc pomóc zrozumieć

otaczający nas świat. W celu osiągnięcia możliwie szerokiego spektrum, prowadzone badania powinny dotyczyć również sposobu pojmowania przez ludzi epoki nowożytnej czystości i brudu. Analiza niniejszego zagadnienia pokazuje, że postęp, który dokonywał się między XV i XVIII w., nie posiadał uniwersalnego charakteru. Cząsy nowożytne pod względem wyobrażeń i praktyk związanych z higieną, z punktu widzenia dzisiejszych standardów, były bowiem zdecydowanie bardziej zacofane niż poprzedzające je i rzekomo „ciemne” średniowiecze<sup>1</sup>. Rezygnacja z mycia przy

użyciu wody nie wynikała jednak z zapaści cywilizacyjnej Europy, lecz była w głównej mierze naukowo uzasadnioną odpowiedzią na panujący wówczas lęk przed chorobami zakaźnymi. Wodę zastępowała bielizna, kosmetyki oraz różnego rodzaju szmatki i gąbki służące do mycia na sucho. Dystygowany człowiek epoki nowożytnej, choć unikał wody, dążył do bycia czystym...

Mimo że termin „higiena” wszedł do użytku dopiero na początku XIX w., to instynktowne pragnienie zachowania zdrowia żywione przez człowieka, a stanowiące istotę higieny, jest znacznie starsze. Dowodzą tego rozmaite źródła pisane, ikonografia oraz zabytki kultury materialnej. Niebagatelna, choć często bardzo odmienna od naszej, rola higieny w epoce nowożytnej powodowała, że czystość i brud budziły zarówno obawy natury medycznej, jak i moralnej. Kwestią higieny zajmowali się więc lekarze, duchowni, myśliciele oraz prawodawcy, albowiem szeroko rozumiana troska o zachowanie lub przywrócenie fizycznej i duchowej czystości, a zarazem lęk przed zagrożeniami, jakie niósł ze sobą rozmaicie pojmowany brud, cechowały życie jednostek i całych społeczności.

Ten złożony i wymagający interdyscyplinarnego podejścia temat nie został do tej pory wyczerpany. Z tego względu Zakład Historii Medycyny i Pielęgniarstwa oraz Katedra Higieny, Epidemiologii i Ergonomii Collegium Medicum im. Ludwika Rydygiera w Bydgoszczy Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu zorganizowały dwudniową konferencję naukową „Czystość i brud. Higiena nowożytna (XV–XVIII w.)”, która odbyła się w Bydgoszczy w dniach 17–18 września 2015 r. Współorganizacji konferencji podjęły się: Zakład Historii Nowożytnej Instytutu Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Zakład Historii Nowożytnej oraz Katedra Historii Kultury

Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy oraz Zakład Humanistycznych Nauk Wydziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Medycznego im. Piastów Śląskich we Wrocławiu. Partnerem przedsięwzięcia było Muzeum Okręgowe im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy. Pomocy organizacyjnej udzieliło także Studenckie Koło Naukowe Historii Medycyny i Farmacji (CM UMK).

Do udziału w niniejszym przedsięwzięciu zostali zaproszeni historycy różnych specjalności: medycyny, dziejów nowożytnych, kultury i sztuki oraz archeolodzy i filolodzy. W konferencji uczestniczyło ponad trzydziestu specjalistów reprezentujących kilkanaście krajowych ośrodków akademickich. Zakres chronologiczny problematyki podejmowanej przez prelegentów mieścił się na ogół w podręcznikowych granicach czasowych epoki nowożytnej (połowa XV – XVIII w.). Niektórzy wykraczali jednak poza nie, wskazując na zjawiska zachodzące w późnym średniowieczu oraz w wieku XIX. Wynika to oczywiście z umowności wspomnianych wyżej ram epoki. Warto też dodać, że ostatni z referatów poświęcony był współczesnej nam literackiej wizji czystości i brudu u schyłku XVIII w. Większość wystąpień dotyczyła zagadnień związanych z terenem Rzeczypospolitej Obojga Narodów oraz jej pograniczem. Trzeba jednak zaznaczyć, że były one ukazane zwykle w szerszym – europejskim kontekście. Ostatnie trzy referaty poświęcone były zaś higienie krajów Bliskiego Wschodu.

W referacie rozpoczynającym obrady Anna Penkała przedstawiła praktyki higieniczne szlachty krakowskiej. Analizując inwentarze z połowy XVII i XVIII w., wskazała na obowiązujące wówczas standardy oraz na ewolucję – sublimację form przedmiotów stosowanych w ramach higieny osobistej i w trakcie posiłków. Podobny charakter posiadał także referat

Magdaleny Wilczek-Karczewskiej – był on poświęcony przedmiotom służącym higienie, obecnym w szlacheckich inwentarzach majątkowych z XVII w. Następny referat, wygłoszony przez Andrzeja Klondera, dotyczył głównie mieszczan. Stanowił próbę ustalenia, w jaki sposób od XVI do XVIII w. zmieniało się definiowanie przez nich czystości, ciała, odzienia, domu oraz warsztatu pracy. Autor zauważył przy tym, że rezygnacja z mycia przy użyciu wody na terenie Polski nastąpiła później i miała mniejszy zakres niż na Zachodzie. Warto podkreślić, że wśród wykorzystanych przez niego źródeł znajdują się także ówczesne rozmówki polsko-niemieckie.

Kolejny referat, przedstawiony przez Katarzynę Błoch, poświęcony był standardom higienicznym obowiązującym w nowożytnych klasztorach. Następny, przygotowany przez Justynę Ratajczyk, dotyczył sposobów produkcji i wykorzystania mydła w okresie staropolskim. Autorka opisała między innymi receptury, wedle których sporządzano poszczególne rodzaje mydeł. Z kolei Agnieszka Michalczuk przedstawiła sposób postrzegania polskich, siedemnastowiecznych praktyk higienicznych przez francuskich podróżników. Autorka zauważyła przy tym, że choć Francuzi traktowali Polskę jako kraj na poły barbarzyński, korzystali z kąpeli zdecydowanie rzadziej niż Polacy. Mimo tego, że rezygnacja z mycia wodą przyjmowała się w Polsce wolniej niż na Zachodzie, znaczna część chłopów zamieszkujących Rzeczpospolitą nie myła i nie czesała włosów, doprowadzając w ten sposób do „wyhodowania” kołtuna, postrzeganego jako typowa dla Polski jednostka chorobowa – *plica polonica*. Temat ten podjęła w swym referacie Iwona Janicka, wskazując między innymi na panujące jeszcze w XIX w. przekonanie, że odcięcie kołtuna sprowadza na jego posiadacza szybką śmierć.

Następne trzy referaty, autorstwa kolejno: Artura Ziemińskiego, Dariusza Chyły i Anny Łysiak-Łątkowskiej, poświęcone były nowożytnemu szpitalnictwu. W pierwszym z nich opisana została ogólna sytuacja higieniczno-sanitarna polskich szpitali. Z kolei Dariusz Chyła skupił się na warunkach bytowych pensjonariuszy szpitali kujawskich. Natomiast Anna Łysiak-Łątkowska opisała głównie standardy panujące w szpitalach północnej Europy pod koniec XVIII w. W referatach tych przedstawiona została stopniowa ewolucja szpitali. Z często zaniedbanych kościelnych przytułków w XVI w. u schyłku XVIII stulecia stały się częstokroć placówkami świeckimi o medycznym charakterze. Zarówno jednak na początku, jak i na końcu epoki nowożytnej przebywały w nich najczęściej osoby ubogie. Kolejny referat, autorstwa Pawła Tyszki, przedstawił stan higieny i zdrowia wśród krewnych kanclerza i hetmana wielkiego koronnego Jana Zamoyskiego. Wnikliwa analiza źródeł epistolograficznych, przeprowadzona przez prelegenta, pozwoliła na poznanie sposobu postrzegania czystości i brudu przez przedstawicieli ówczesnych elit społecznych Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Z kolei wystąpienie Tomasza Dreikopela przybliżyło słuchaczom twórczość Ulryka Schobera, szesnastowiecznego konrektora Gimnazjum Akademickiego w Toruniu, piętnującego działalność osób podszywających się pod lekarzy.

Bardzo interesujący był referat przedstawiony przez Jakuba Węglorza. Autor zwrócił w nim uwagę, że znaczna część nowożytnych zabiegów medycznych oraz działań o charakterze prewencyjnym, sanitarnym i higienicznym jest dziś niezrozumiała i nieraz błędnie interpretowana, co często powoduje wypaczanie obrazu minionej rzeczywistości. Zaznaczył też, że wiele przekonań dotyczących zdrowia, opartych na teorii humoralnej Hipokratesa, żywych w epoce nowożytnej – funkcjonują

je w potocznym dyskursie nadal, mimo iż nie wytrzymują one krytyki naukowej. Najlepszym tego przykładem jest (niczym nieuzasadnione) przekonanie o konieczności wypocenia organizmu podczas przeziębienia. Następne cztery referaty, przedstawione kolejno przez: Agnieszkę Bywalec, Pawła Tarkowskiego, Pawła Wysokińskiego i Andrzeja Syrokę, dotyczyły nowożytnych zaleceń higienicznych mających głównie na celu zachowanie zdrowia. Poświęcone były ewolucji poglądów na temat higieny. Im bliżej końca XVIII w., tym mniejszą rolę w analizowanych zaleceniach odgrywały: przeznaczenie, wola boża i astrologia; zwiększało się zaś przekonanie o możliwości wpływania człowieka na własne zdrowie.

W życiu społeczeństw nowożytnej Europy, a z czasem i amerykańskiego Nowego Świata, znaczącą rolę pełniły rozrastające się, zwłaszcza pod koniec omawianego okresu, miasta. Problemy higieny życia miejskiego przybliżone zostały w następujących pięciu referatach. Autor pierwszego z nich – Radosław Łazarz, dokonał błyskotliwej analizy treści *Utopii* Tomasa Morusa, udowadniając, że społeczeństwo idealne z wizji angielskiego myśliciela nie mogło obyć się bez stosowania rozwiązań gwarantujących powszechne zdrowie, na przykład bez dostępu do czystej wody. W kolejnym wykładzie Adam Matuszewski przytoczył zalecenia formułowane przez uczonych związanych z siedemnastowiecznym Leszmem. Bardzo interesujący był referat Pawła Dumy i Daniela Wojtuckiego, dotyczący funkcji miejsc straceń we wczesnonowożytnych miastach śląskich. Badacze ci – na podstawie wyników najnowszych wykopalisk archeologicznych zestawionych z analizą źródeł pisanych – dowiedli, że miejsca kaźni służyły również jako zbiorowe mogiły skazańców, na których wykonano wyroki śmierci, oraz jako przestrzeń do utylizacji padliny, a także

wysypiska śmieci. Cechą wspólną rozwiązań zawartych w *Utopii*, zaleceń uczonych z Leszna oraz metod stosowanych w miastach śląskich było to, że miały one przede wszystkim na celu zabezpieczenie mieszczan przed kontaktem ze stęchlą wodą oraz przykrymi zapachami (zanieczyszczonym powietrzem). Posiadały więc w gruncie rzeczy antymorowy – przeciwepidemiczny (dezodoryzujący) charakter. Z kolei referat Joanny Karczewskiej dotyczył rozwiązań podejmowanych w miastach już podczas trwania zarazy, którą w omawianym okresie była najczęściej dżuma. Inny charakter miało zaś wystąpienie Adama Dombrowskiego. Stanowiło ono bowiem analizę językową dzieła osiemnastowiecznego uczonego Baltazara Ludwika Trallesa pod tytułem *Rady zdrowotne wrocławskiego lekarza dla króla polskiego* (1767 r.), poświęconego zasadom utrzymania higieny w miastach. Kwestię walki z epidemią w skali całego kraju poruszyła w swoim referacie Dorota Dukwicz, omawiając aktywność polskich władz podczas epidemii dżumy obejmującej Ukrainę w trakcie konfederacji barskiej.

Wątek działań prozdrowotnych podejmowanych na terenie nie jednego miasta, lecz całego państwa poruszyła Bożena Płonka-Syroka, przedstawiając system policji lekarskiej Johanna Petera Franka jako przykład realizacji oświeceniowej idei prawa do zdrowia. Następne trzy referaty poświęcone były związkowi czystego ciała z czystą duszą – prowadzeniem prawego, moralnego życia. Małgorzata Chudzikowska-Wołoszyn przytoczyła poglądy Erazma z Rotterdamu z *De civilitate morum puerilium*, w których zawarte były normy higieniczne mające obowiązywać człowieka cywilizowanego. Warto przy tym zaznaczyć, że były one zgodne z ówczesnymi normami medycznymi, w ramach których odradzano kontakt ciała z wodą. Z kolei Anna Odrzywolska-Kidawa przybliżyła słuchaczom wizję czystej du-

szy i czystego ciała obecną w twórczości Mikołaja Reja. Autor ów poświęcał uwagę przede wszystkim duszy. Żył jednak przekonanie o jej związku z ciałem. Uważał, że może ona ulec skalaniu poprzez niemoralne (brudne) postępkę ciała, takie jak na przykład rozwiązłość seksualna (był to czas szerzenia się kili) czy pijaństwo. Relacje między ciałem a duszą obecne w wyobrażeniach elit szesnastowiecznej Polski i Litwy przedstawiła Anna Kołodziejczyk, przybliżając ówczesne poglądy na temat Barbary Radziwiłłówny, oskarżanej przez przeciwników o niemoralne, rozwiązłe, a więc nieczyste prowadzenie się, którego efektem (karą za grzechy) miała być usytuowana w organach płciowych śmiertelna choroba młodej królowej.

Kolejne dwa referaty, Mieczysława Paczkowskiego i Olgi Kotyni, poświęcone były standardom higienicznym funkcjonującym na Bliskim Wschodzie. W pierwszym z nich ukazane zostały spostrzeżenia na temat bliskowschodnich warunków higienicznych, obecne w relacjach europejskich podróżników i pątników. Olga Kotynia zaś poddała analizie koraniczne zasady nakazujące przestrzeganie norm higienicznych. Zupełnie odmienny charakter posiadał referat Urszuli Kosińskiej. Przedstawiła ona bowiem nowożytnie uzdrowiska jako miejsca sprzyjające toczeniu półoficjalnych, lecz brzemiennych w skutki negocjacji poli-

tycznych. Udanie się do wód mogło służyć także jako wariant choroby dyplomatycznej. Konferencję zamknął referat Ewy Góreckiej, w którym omówione zostały literackie obrazy osiemnastowiecznej higieny zawarte w napisanych niedawno *Księgach Jakubowych* Olgi Tokarczuk. Większość wygłoszonych referatów weszła w skład pracy zbiorowej pod tytułem *Czystość i brud. Higiena nowożytna (XV–XVIII w.)*, pod redakcją Walentyny Korpalskiej i Wojciecha Ślusarczyka, która ukazała się nakładem Działu Wydawnictw CM UMK.

Na koniec należy podkreślić, że konferencja stanowiła kontynuację serii rozpoczętej w 2013 r. podobnymi spotkaniami naukowymi poświęconymi starożytności i średniowieczu. Zgodnie z ideą francuskiego historyka i socjologa Georges'a Vigarella – jej zadaniem jest przybliżenie problematyki czystości i brudu na przestrzeni dziejów – od początków cywilizacji do końca XX w.

**Wojciech Ślusarczyk**  
**Zakład Historii Medycyny**  
**i Pielęgniarstwa CM UMK**

<sup>1</sup> Por. W. Korpalska, W. Ślusarczyk (red.), *Czystość i brud. Higiena w średniowieczu*, Bydgoszcz 2014

<sup>2</sup> Por. W. Korpalska, W. Ślusarczyk (red.), *Czystość i brud. Higiena w starożytności*, Bydgoszcz 2013

**Z Biura PKOIA**



Wszystkim członkom Pomorsko-Kujawskiej OIA przypominamy o regularnym opłacaniu składek członkowskich, które od dnia 1 stycznia 2015 r. wynoszą:

- 35 zł miesięcznie – dla farmaceutów wykonujących zawód

- 10 zł miesięcznie – dla farmaceutów emerytów i rencistów, którzy chcą przynależeć do samorządu

**Przypominamy o konieczności każdorazowej informacji o zakończeniu pracy w aptece lub hurtowni oraz o podjęciu pracy.**

**Konta bankowe:**

61 13201117 2031 1197 2000 0003

73 2130 0004 2001 0434 9148 0001





*Od lewej: tech. Marianna Winek, płk Zygmunt Kiedrowski, mjr Ryszard Krzyżostaniak, mgr Zenobia Gromala, płk Henryk Woźniak, salowa Anna Gwarek, tech. Janina Lipiec*



*Płk Henryk Woźniak, ppłk Władysław Chmura, w tle Danuta Pacholska – dezynfektor*

## 30 lat Wydziału Zaopatrzenia Medycznego 10. Wojskowego Szpitala Klinicznego w Bydgoszczy

**Cz.1** Powołanie w listopadzie 1984 r. Komendy Szpitala jest również datą rozpoczęcia działalności Wydziału Zaopatrzenia Medycznego. Szefem Wydziału został ppłk dr n. wojsk. Zygmunt Kiedrowski. Struktura organizacyjna wydziału obejmowała: Aptekę Szpitalną, Aptekę Polikliniki, Sekcję Sprzętu Medycznego wraz z warsztatami oraz Magazyny Zapasów Wojennych. Głównym zadaniem stojącym przed Wydziałem w tamtym okresie był odbiór techniczny aparatury i sprzętu medycznego oraz rozruch tej aparatury na oddziałach i w zakładach szpitala. Realizacja tego zadania stawiała przed kpt. mgr. inż. Edwardem Gajdkiem, kierownikiem Sekcji Sprzętu Medycznego, oraz całym personelem tej komórki duże wymagania organizacyjne jak również dotyczące znajomości specyfiki sprzętu medycznego.

Pierwszymi pracownikami Sekcji Sprzętu Medycznego, wyłonionymi z grupy organizacyjnej szpitala, byli technicy medyczni: Marian Olkowski, Julian Jarzębowski, Gabriel Bąkowski, Paweł Murawski, Włodzimierz Gajewski,



*Ppłk mgr farm. Piotr Kwiatkowski – Konsultant Wojskowej Służby Zdrowia w dziedzinie farmacji*

Roman Hańczewski. W 1987 r. odszedł ze szpitala mjr mgr Edward Gajdek, nowym kierownikiem sekcji został kpt. mgr inż. Cezary Kobziakowski, kierownikiem Warsztatu – por. mgr Dariusz Domalewski. W 1988 r. szeregi Warsztatu Naprawy Sprzętu Medycznego zasilili elektronik Sławomir Donarski i mgr inż. Tadeusz Peikow. Z kolei w 1990 r. do tej komórki organizacyjnej przybyli technicy: Zbigniew Szczepaniak i Andrzej Banach, następnie referent Grażyna Banach.

W 1994 r. kierownikiem Warsztatu Naprawy Sprzętu Medycznego został kpt. mgr inż.



*Pplk Władysław Chmura, mjr Marian Pawlas, mgr Krystyna Kujawa, płk Henryk Woźniak, mjr Ryszard Krzyżostaniak*



*Od lewej: mjr Marian Pawlas, mjr Ryszard Krzyżostaniak, płk Henryk Woźniak, ppłk Władysław Chmura, płk Zygmunt Kiedrowski*

Janusz Zadworny, w 2000 r. awansował on na stanowisko kierownika Sekcji Sprzętu Medycznego. W 2002 r. do szpitala przybył mjr mgr inż. Krzysztof Jureczka i objął obowiązki kierownika Warsztatu Naprawy Sprzętu Medycznego. Kolejnym kierownikiem Warsztatu w 2004 r. został mgr inż. Grzegorz Jasina, natomiast szeregi pracowników, jako specjalista ds. informatyki, zasilili Przemysław Iwaszkiewicz. W 2007 r. stanowisko st. ref. ds. przeglądów okresowych objął mgr inż. Benedykt Szulwic.

W 2008 r. mgr inż. Grzegorz Jasina awansował na stanowiska specjalisty ds. zakupów i przygotowania SIWZ, a mgr inż. Benedykt Szulwic – kierownika Warsztatów Naprawy Sprzętu Medycznego. Kolejni nowi pracownicy to referent ds. zakupów Jacek Wilkoński i technik informatyk Paweł Bykowski. W następnych latach szeregi Warsztatu zasilili: Aleksandra Wilkońska (2009), Lucyna Szulwic (2011), mgr Robert Murawski (2011). W 2013 r. w Wydziale Zaopatrzenia Medycznego powstała nowa komórka – Sekcja Zakupów Sprzętu Medycznego, jej kierownictwo objął inspektor Jacek Wilkoński.

Wydział Zaopatrzenia Medycznego, poprzez pracowników Warsztatu Naprawy Sprzętu Medycznego, sprawuje bezpośrednią kontrolę nad terminowością wykonywanych napraw, przeglądów okresowych aparatury medycznej oraz potwierdzeń metrologicznych przyrządów pomiarowych.

Elektronicy (mgr inż. Tadeusz Peikow, Sławomir Donarski) oraz technicy Warsztatu (Marian Olkowski i Julian Jarzębowski) to wysokiej klasy specjaliści w swojej dziedzinie. Dzięki ich dużemu doświadczeniu i zaangażowaniu wprowadzono w życie wiele pomysłów racjonalizatorskich, szczególnie w początkowym okresie działalności warsztatów. Zrealizowane pomysły racjonalizatorskie przyczyniły się do znacznych oszczędności szpitala oraz istotnej poprawy warunków pracy personelu lekarskiego i pielęgniarskiego.

Powiększająca się z roku na rok baza aparatury i sprzętu medycznego powoduje systematyczny wzrost liczby napraw i przeglądów okresowych wykonywanych samodzielnie przez pracowników warsztatu. I tak z 810 w roku 1998 liczba napraw wzrosła do 1794 w roku 2014, poza tym wykonano 743 przeglądy okresowe i 676 potwierdzeń metrologicznych przyrządów pomiarowych. Odrębną grupę stanowią naprawy i przeglądy dokonane w ramach umów pogwarancyjnych przez serwisy autoryzowane przez producentów.

Ewidencja napraw i przeglądów okresowych jest prowadzona w oparciu o program informatyczny „Użytkowanie maszyn i urządzeń w przedsiębiorstwie”. Każdy pojedynczy rekord w module maszyny zawiera podstawowe dane o urządzeniu i stanowi jednocześnie kartę techniczną – tzw. paszport elektroniczny aparatury medycznej. Szczególna uwaga zwracana jest na bezpieczeństwo pacjenta i personelu szpitala – wszystkie urządzenia

elektryczne podczas przeglądu okresowego mają wykonany test bezpieczeństwa, który jest gwarantem oraz potwierdzeniem sprawności urządzenia. Warsztat Naprawy Sprzętu Medycznego na bieżąco utrzymuje w pełnej sprawności technicznej cały sprzęt i aparaturę medyczną będącą na wyposażeniu szpitala, co potwierdzają zewnętrzne audyty procesów ISO i standardów akredytacyjnych.

We wrześniu 1985 r. otwarta została apteka zakładowa, której kierownikiem został ppłk mgr farm. Władysław Chmura, a starszym farmaceutą – mjr mgr farm. Marian Pawlas. Apteka Szpitalna z tą chwilą zaczęła działalność na rzecz oddziałów i zakładów szpitala. Kierownikiem Apteki Polikliniki został ppłk mgr farm. Stanisław Babiński, zaś starszym farmaceutą – mjr mgr farm. Grzegorz Lejman.

W roku 1985 zakończył się pierwszy etap wyposażania szpitala w sprzęt i aparaturę medyczną, zabezpieczenia w leki, materiały medyczne oraz środki diagnostyczne. Lata 1985–1990 to nie tylko okres codziennej, żmudnej i odpowiedzialnej pracy, lecz również awansów i jubileuszy kadry i pracowników cywilnych wydziału. Na kolejne stopnie wojskowe zostają mianowani: do stopnia pułkownika – ppłk dr n. wojsk. Z. Kiedrowski, ppłk mgr W. Chmura, ppłk mgr farm. S. Babiński, a do stopnia podpułkownika – mjr mgr farm. M. Pawlas i mjr mgr farm. G. Lejman. Jubileusze 30 lat służby wojskowej obchodzili: płk mgr farm. Władysław Chmura i płk mgr farm. Stanisław Babiński, a jubileusz 25 lat służby – płk dr n. wojsk. Zygmunt Kiedrowski

W roku 1989 po kapitalnym remoncie została otwarta Poliklinika, a wraz z nią Apteka Polikliniki, która w roku 1993 przeszła jeszcze jedną modernizację – umożliwiającą dostęp do apteki pacjentom z zewnątrz. Modernizacja ta pozwoliła między innymi, z chwilą wprowadzenia odpłatności za leki, podjąć starania o uzyskanie koncesji na realizację recept cywilnych. Apteka koncesję uzyskała jako jedyna w Wojsku Polskim w roku 1995. Część zadań apteki otwartej, a w szczególności zaopatrywanie gabinetów Polikliniki i jednostek wojskowych, przejęła apteka zakładowa.

Końcowe lata pierwszej dekady działalności wydziału to kolejne zmiany kadrowe – do rezerwy odchodzą pułkownicy farmaceutycy:

Z. Kiedrowski, W. Chmura, S. Babiński. W 1994 r. na stanowisko szefa Wydziału Zaopatrzenia Medycznego powołany zostaje ppłk mgr farm. G. Lejman, na kierownika Apteki Szpitalnej – ppłk mgr farm. M. Pawlas, Apteką „Viola” w Poliklinice kieruje pani mgr farm. Zenobia Gromala, w aptece zakładowej zatrudniony zostaje por. mgr farm. Wojciech Witczak.

W latach następnych do Wydziału przybywa nowa kadra farmaceutów, nie zawsze związanych z wojskową służbą zdrowia. W styczniu 1995 r. z Katedry i Zakładu Farmakologii Akademii Medycznej im. K. Marcinkowskiego w Poznaniu do pracy w 10. Wojskowym Szpitalu Klinicznym z Polikliniką przechodzi mgr farm. Piotr Kwiatkowski.

W Aptece Szpitalnej w czerwcu 1995 r. obowiązki kierownika zaczął pełnić ppor. mgr farm. Piotr Kwiatkowski, na stanowiskach starszych asystentów podjęli pracę: por. mgr farm.: Ryszard Stasiak (1995 r.) i Elżbieta Skubisz (1997 r.). W roku 1995, zgodnie z przyjętym przez Komendę Szpitala programem komputeryzacji, w obydwu aptekach zostały uruchomione systemy ewidencji elektronicznej, pozwalające na prowadzenie racjonalnej gospodarki lekami, z pełnym monitoringiem zużycia leków oraz asortymentu jednorazowego użytku.

W latach 1995–2005 Apteka Szpitalna przyjęła na przeszkolenie w zakresie produkcji płynów infuzyjnych 30 magistrów farmacji ubiegających się o specjalizację I<sup>o</sup> z farmacji aptecznej, 10 studentów Wydziału Farmaceutycznego odbyło tu praktyki wakacyjne oraz staże podyplomowe (ppor. mgr farm. M. Żukowski, T. Adamkowski) pod opieką por. mgr farm. Piotra Kwiatkowskiego.

W Aptece Szpitalnej, na mocy prawa farmaceutycznego, utworzono Pracownię Leków Cytotoksycznych, Pracownię Leczenia Żywnościowego oraz zmodernizowano Wytwórnice Płynów Infuzyjnych (wprawdzie już tylko płyny *ad usum externum*).

W roku 1998 do rezerwy odszedł ppłk mgr farm. Grzegorz Lejman, którego dotychczasowe stanowisko przejął ppłk mgr farm. Wiesław Karwacki (1998–2001).

**Ppłk mgr farm. Piotr Kwiatkowski**  
**Szef Wydziału Zaopatrzenia Medycznego**

# Pod żaglami



IV Żeglarskie Mistrzostwa Polski Aptekarzy, zorganizowane przez Okręgową Izbę Aptekarską w Olsztynie, odbyły się w dniach 3–6 września 2015 r. na jeziorze Niegocin w Wilkasach k. Giżycka. Pomorsko-Kujawska Okręgową Izba Aptekarska w Bydgoszczy wystawiła dwie załogi. W skład pierwszej

weszli: Wojciech Rykaczewski (sternik), Małgorzata Pietrzak, Danuta Arczewska, Maria Szaciłło-Kasprzak i Piotr Chwiałkowski. Do drugiej należeli: Ryszard Kamiński (sternik), Alicja Ochudło, Robert Osika, Krzysztof Kamiński – junior, Maciej Nowak i Lucjan Borys.

Pierwszego dnia zawodów 22 załogi, przy deszczowej, wietrznej pogodzie, rozpoczęły wyścig długodystansowy. Następnego dnia, już w słońcu, ale przy znacznie mocniejszym wietrze, odbyły się dwie tury biegów krótkodystansowych. Silne szkwały i duże przechyły jachtów wymagały od załóg, a szczególnie sterników, znacznych umiejętności w sterowaniu łódkami. Na szczęście obyło się bez wywrotek, tylko jacht załogi Izby krakowskiej został pozbawiony grotżagla. Wpadającej w dryf jednostce na pomoc przyszli żeglarze z Izby olsztyńskiej, za co zostali uhonorowani nagrodą fair play.

Mistrzostwa wygrała załoga z OIA w Białymstoku, ze sternikiem Adamem Filonowi-



czem. VI miejsce w Regatach o Puchar Prezesa Okręgowej Izby Aptekarskiej w Olsztynie IV Żeglarskich Mistrzostw Polski Aptekarzy zajęła załoga Pomorsko-Kujawskiej OIA, ze sternikiem Wojciechem Rykaczewskim. Druga załoga PKOIA, ze sternikiem Ryszardem Kamińskim, zajęła 18 miejsce.

Wieczorami, osmagani wiatrem i ogorzali od słońca, przy ognisku – słuchając szant – do późnych godzin wieczornych prowadziliśmy przyjacielskie rozmowy. W piątek 4 września 2015 r. odbyło się Walne Sprawozdawcze Zebranie Klubu Żeglarskiego

„Aptekarz”, założonego w 2014 r., które prowadził komandor klubu mgr Roman Grzechnik. Żeglarskie Mistrzostwa Polski Aptekarzy przebiegły sprawnie, w serdecznej atmosferze stworzonej przez prezesa OIA w Olsztynie, komandora zawodów – mgr. Romana Grzechnika. Z żalem opuszczaliśmy Wilkasy, obiecując podobny przyjazd w przyszłym roku.

Z żeglarskim pozdrowieniem – ahój!

**Lucjan Borys**

*fort. Ryszard Kamiński*

## Z boiska

We wrześniu br. odbył się w Łęczycy IV Turniej Okręgowych Izb Aptekarskich o Puchar Hurtapu w Piłce Nożnej. Na zaproszenie prezesa Hurtapu – mgr. farm. Wiktora Napióry, prezes OIA w Łodzi – mgr farm. Elżbiety Piotrowskiej-Rutkowskiej i Burmistrza Miasta Łęczycy – Krzysztofa Lipińskiego udział w turnieju tradycyjnie wzięły zespoły reprezentujące Izby z Gdańska, Bydgoszczy, Katowic i Łodzi. W skład drużyny PKOIA wchodził tym razem: Jacek Leszczyński, Dawid Kniola, Robert Mika, Michał Lewandowski, Krystian Stachura, Artur Tyburski i Jakub Płaczek. Turniej ma charakter towarzyski i integracyjny, co nie przeszkadza w twardej, sportowej rywalizacji na boisku. W ostatecznym rozrachunku nasza ekipa zajęła czwarte miejsce, lecz jako jedyna pokonała zwycięską drużynę z Katowic.

Po turnieju od razu przystępujemy do treningów. Dzięki uprzejmości Okręgowej Rady Aptekarskiej udało się zorganizować stałe miejsce na potrzeby spotkań drużyny piłkarskiej. Od października trenujemy w każdy piątek od godz. 20 do 22 w sali sportowej Zespołu Szkół w Wojnowie. Celem jest jak najlepsze przygotowanie się do V Mistrzostw OIA w Piłce Nożnej Halo-

wej, które planowane są w połowie kwietnia 2016 roku, również w Łęczycy.

Farmaceutów, w których drzemią duże umiejętności piłkarskie, zapraszamy serdecznie na treningi.

**Mgr farm. Jakub Płaczek**

**Pomorsko-Kujawska  
Okręgowa Izba Aptekarska  
w Bydgoszczy**



Biuro PKOIA

**Ewa Fischer, Maria Zdyb**

czynne jest od poniedziałku do piątku  
w godzinach 7.30–15.30

tel. 52 349 34 73,

e-mail: [sekretariat@bydgoszcz.oia.org.pl](mailto:sekretariat@bydgoszcz.oia.org.pl)

Prezes, mgr farm. **Piotr Chwiałkowski**

tel. 52 349 34 73

e-mail: [prezes@bydgoszcz.oia.org.pl](mailto:prezes@bydgoszcz.oia.org.pl)

Wiceprezes, mgr farm. **Małgorzata Pietrzak**

tel. 56 658 57 00

e-mail: [pietrzak.malgorzata@oia.org.pl](mailto:pietrzak.malgorzata@oia.org.pl)

Przewodniczący rejonu inowrocławskiego

mgr **Jarosław Kowal**

tel. 509-788-603

e-mail: [kowal.jaroslaw@pkoia.org.pl](mailto:kowal.jaroslaw@pkoia.org.pl)

Radca prawny, mec. **Piotr Bujakiewicz**

tel. 52 349 34 73

e-mail: [biuro@bydgoszcz.oia.org.pl](mailto:biuro@bydgoszcz.oia.org.pl)

# Przestrzenie wyobraźni Katarzyny Bekier

Zakończył się – trwający 12 miesięcy – XV Ogólnopolski Konkurs Fotograficzny „Przestrzeń Wyobraźni”. 10 września w poznańskiej Galerii WBPICAK jurorzy podsumowali, złożone z 10 sesji, współzawodnictwo i przyznali nagrody 10 spośród 42 uczestników. Wśród najlepszych znalazła się bydgoska farmaceutka – mgr Katarzyna Bekier. Wielkopolski Związek Artystów Plastyków nagroził ją za pracę „Panta rhei 2”.

To nie jedyna, choć najwyższej oceniona, fotografia bydgoszczanki w tej edycji Konkursu – w 3 sesjach wyróżniono dodatkowo 13 innych zdjęć. Są to: „Czerwcowy czas”, „Granica”, „Impresja”, „Jesień w mieście”, „Motyl”, „Na bydgoskim bruku”, „O o okręgi”, „(Od) blaski 1”, „(Od) blaski 2”, „Odbicie”, „Okna wyobraźni 2”, „Perspektywa” oraz „Powtarzalność”.

mg

**Dzisiaj wystawa prac Katarzyny Bekier  
– na łamach Biuletynu. Zapraszamy!**



*Powtarzalność*



*Jurorzy i laureaci Konkursu*

*Panta rhei 2*





*Motyl*



*Na bydgoskim bruku*



*Granica*



*Okna wyobraźni 2*



*O o okręgi*



*Impresja*

*fol. mgr farm. Katarzyna Bekier*



*Jesień  
w mieście*



*(Od) blaski 1*



*(Od) blaski 2*